

Jeszcze raz pokażemy, że nasza rewolucja jest silna!

12 lipca 2021

W niedzielę prezydent Kuby Miguel Díaz-Canel na tle antyrządowych protestów wezwał komunistów kraju do wyjścia na ulice i przeciwstawienia się prowokacjom, za którymi jego zdaniem stoją „kontrrewolucyjni najemnicy”.



„Nie pozwolimy żadnym kontrrewolucyjnym najemnikom, zaprzędanym amerykańskiemu imperium, wywołać destabilizacji. Nastąpi odpowiedź rewolucyjna. Właśnie dlatego wzywamy wszystkich komunistów do wyjścia na ulice, gdzie będą odbywać się te prowokacje i zdecydowanie się im przeciwstawić” – oświadczył Miguel Díaz-Canel na antenie państwowej telewizji. „Jeszcze raz pokażemy, że nasza rewolucja jest silna, wspierana przez naród i będziemy w dalszym ciągu zwyciężać w naszej walce” – powiedział na antenie Canal Caribe jeden z uczestników komunistycznego marszu w San Antonio de los Baños. Rozmawiając ze zwolennikami przyznał, że ludzie są niezadowoleni z obecnej sytuacji, wskazując jednak na aktywny udział w protestach amerykańskich organizacji i osób, które otrzymują pieniądze za dzielenie społeczeństwa.

Wczoraj na ulice kubańskich miast wyszły tysiące osób. Żądają przeprowadzenia wolnych wyborów i rozwiązania problemów społecznych. Według danych lokalnych mediów antyrządowe demonstracje odbyły się w ośmiu miastach, w tym Hawanie.

Wkrótce rozpoczęły się także wiece poparcia obecnej władzy, odbyły się one w pięciu miastach, również w stolicy. W niektórych miejscach doprowadziło to do starć: ludzie zaczęli obrzucać się kamieniami, niekiedy było słychać eksplozje. Nie ma informacji o ofiarach.

W czasie zamieszek w mieście Matanzas na północnym wybrzeżu demonstranci splądrowali sklep walutowy Panorama, przewrócili kilka samochodów. O innych poważnych incydentach na razie nie informowano.

„Niektórzy Kubańczycy są niezadowoleni z obecnej sytuacji w kraju” – przyznał prezydent Kuby Miguel Díaz-Canel, rozmawiając ze zwolennikami na ulicy w San Antonio de los Bano.

„Stany Zjednoczone popierają prawo do wolności zgromadzeń Kubańczyków i będą zdecydowanie potępiać wszelkie przejawy przemocy wobec protestujących” – powiedział doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan. „USA popierają wolność wyrażania poglądów i zgromadzeń na Kubie i będą potępiać wszelkie przejawy przemocy czy ataki na pokojowych demonstrantów, którzy korzystają ze swoich (...) praw” – napisał Sullivan na „Twitterze”.

Źródło: pl.SputnikNews.com